

magazyn
pomorskie
BEZPŁATNE PISMO SAMORZĄDOWE



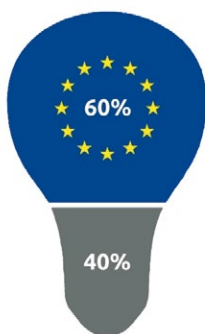
2022
marzec

МИ З ВАМИ!
MY Z WAMI!



6

**Kto nam
podnosi rachunki
za energię?
Fałszywa żarówka
za 12 mln zł**



8

**МИ 3 ВАМИ!
МЫ З ВАМИ!**

10

**Rosja atakuje
Ukrainę,
a rząd oddaje Lotos
przyjaciółm Putina**

11

**Jesteśmy
w czołówce
rankingu
europejskich
regionów
przyszłości**

12

**Pandemia
pogłębiła problemy
psychiczne dzieci**



16

**Herb Województwa
Pomorskiego
ustanowiono
dokładnie 20 lat temu**

POMO

Pomaga



Dorota Kulka



Aleksander Olszak

Radni województwa podjęli decyzję o przekazaniu z rezerwy budżetowej miliona złotych dla pomorskich organizacji pozarządowych. Środki będą przeznaczone na pomoc uchodźcom wojennym. Samorząd uruchomił też specjalną infolinię dla tych, którzy chcą udzielić konkretnego wsparcia obywatelom Ukrainy.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Mieczysław Struk
tel. 58 32 68 500
e-mail: marszalek@pomorskie.eu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Wiestaw Byczkowski
tel. 58 32 68 520
e-mail: w.byczkowski@pomorskie.eu

Leszek Bonna
tel. 58 32 68 516
e-mail: l.bonna@pomorskie.eu

Agnieszka Kapala-Sokalska
tel. 58 32 68 508
e-mail: a.kapala-sokalska@pomorskie.eu

Józef Sarnowski
tel. 58 32 68 504
e-mail: j.sarnowski@pomorskie.eu

SEJMIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Przewodniczący: Jan Kleinsmidt
tel. 58 32 68 736
e-mail: sejmik@pomorskie.eu

SKARBNIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Henryk Halmann
tel. 58 32 68 576
e-mail: h.halmann@pomorskie.eu

SEKRETARZ WOJEWÓDZTWA
– DYREKTOR GENERALNY UMWP
Sławomir Kosakowski
tel. 58 32 68 512
e-mail: dgu@pomorskie.eu



REDAKCJA/Biuro Prasowe UMWP:

Michał Piotrowski
rzecznik prasowy UMWP
m.piotrowski@pomorskie.eu

Katarzyna Piotrowska
szefowa redakcji serwisu
www.pomorskie.eu
k.piotrowska@pomorskie.eu

Michał Szczupaczyński
dyrektor Kancelarii Marszałka
Województwa Pomorskiego
m.szczupaczyński@pomorskie.eu

Wersja elektroniczna magazynu
dostępna na stronie internetowej:
www.pomorskie.eu

Artykuły można powielać
i dostarczać innym zainteresowanym
organizacjom z podaniem źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adustacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.

tel. 58 32 68 536, 58 32 68 539
e-mail: redakcja@pomorskie.eu

Wojtek Kamrowski
oprawa graficzna i skład



magazyn
pomorskie

RZE PRZECIWKO AGRESJI ROSJI NA UKRAINĘ my i wspieramy



Fot. Karol Statczak

Mieszkańcy Gdańska i Pomorza od początku wojny demonstrują swoje poparcie dla Ukrainy.

Najważniejszym tematem 40. sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego była napaść Rosji na Ukrainę. Na początku głos zabrał zaproszony przez radnych konsul Ukrainy w Gdańsku Oleksander Plodostyi.

– Ukraina wciąż walczy przeciw Rosji. W tej wojnie giną cywilni mieszkańcy, demolowana jest infrastruktura. Ale wierzę, że odniesiemy zwycięstwo. Nasi żołnierze i mieszkańcy będą pisać historię. Dziękuję przyjaciołom z Polski

za wsparcie, możliwość mieszkania, przyjmowania naszych uchodźców – mówił konsul.

W specjalnej, podjętej jednogłośnie, uchwale Sejmik Województwa Pomorskiego zaapelował o wprowadzenie jak najszybszych sankcji wobec Rosji. Wezwał też do wsparcia walczącej z agresorem Ukrainy. Radni zdecydowali również o wypowiedzeniu umowy o współpracy pomiędzy Województwem Pomorskim a administracją obwodu kaliningradzkiego oraz umowy o współpracy sejmiku z Dumą Obwodu Kaliningradzkiego.

– Pomorze współpracowało z rosyjskim obwodem kaliningradzkim od 2002 roku. Ale po barbarzyńskim ataku Rosji na niepodległą i demokratyczną Ukrainę nie wyobrażamy sobie współpracy z Federacją Rosyjską na żadnym szczeblu i w żadnym gremium – mówił podczas sesji marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

Samorząd województwa pomorskiego przeznaczył milion złotych dla Ukraińek i Ukraińców, którzy po przyjeździe na teren województwa pomorskiego będą potrzebowali

wsparcia. Pieniądze pochodzą z rezerwy budżetowej i mają być przeznaczone przez organizacje pozarządowe na zapewnienie potrzeb socjalno-bytowych uchodźców. Chodzi m.in. o zorganizowanie miejsc pobytowych, wyżywienia, a także opieki psychologicznej i podstawowych usług społecznych.

Samorząd pomorski uruchomił też Pomorską Linie Kontaktową. Pod specjalnym numerem telefonu działającym codziennie w godz. 10.00-20.00 zbierane są informacje o możliwości udzielenia pomocy uchodźcom. Można dzwonić, aby poinformować o potrzebach obywateli Ukrainy, ofertach pomocy finansowej i materialnej. Chodzi głównie o koordynację pomocy, którą deklarują mieszkańcy naszego regionu w zakresie noclegów, żywności i leków, ale też przedsiębiorcy, którzy zwracają się do samorządu z ofertami pracy dla imigrantów. Ważne, aby pomoc trafiała tam, gdzie jest najpilniej potrzebna. Tworzona jest też baza noclegowa. Ruszyła także strona internetowa kierowana przede wszystkim do instytucji, jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji z Pomorza, które angażują się w pomoc ukraińskim uchodźcom.

Od poniedziałku, 28 lutego 2022 r. do odwołania, uchodźcy wojenni z Ukrainy mogą bezpłatnie podróżować pociągami regionalnymi na terenie całego województwa. Bezpłatne przejazdy dotyczą pociągów Polregio oraz SKM. Do podróży wystarczy paszport lub inny dokument potwierdzający ukraińskie obywatelstwo.

POMORSKA LINIA KONTAKTOWA

+48 571 228 600

58 326 87 40

pomocukrainie.pomorskie.eu

SZPITALE NA POMORZU GOTOWE NA PRZYJĘCIE UCHODźCÓW



Dorota Kulka

Dla poszkodowanych w wyniku działań wojennych obywateli Ukrainy przygotowano prawie 400 łóżek w szpitalach podlegających samorządowi województwa pomorskiego. Opiekę mogą zapewnić oddziały chirurgiczne, ortopedyczne i rehabilitacyjne.

Pomoc medyczną poszkodowanym przez wojnę Ukrainkom i Ukraincom zadeklarowały m.in.: Szpitale Pomorskie (Gdynia, Wejherowo), spółka Copernicus (Gdańsk), Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku i Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie. Pacjenci z Ukrainy, którzy trafią na Pomorze mogą mieć urazy m.in.: klatki piersiowej, serca, brzucha czy kończyn.

– Pomocą mają zostać objęte osoby, które odniosły obrażenia w wyniku starć militarnych, żołnierze, cywile, w tym kobiety i dzieci. Ranni będą potrzebować głównie opieki chirurgów, ortopedów, rehabilitacji, a także wsparcia psychologicznego. Uchodźcy będą mogli skorzystać też z opieki lekarzy rodzinnych, pediatrów oraz szczepeń ochronnych – zadeklarował marszałek Struk.

Co ważne, wszystkie szpitale mają odpowiednie rezerwy leków, materiałów opatrunkowych, paliwa do pojazdów oraz

agregaty i materiały medyczne, które są niezbędne do udzielania świadczeń medycznych.

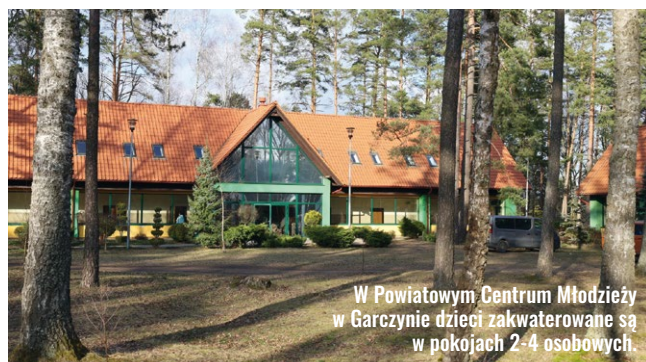
Rehabilitacja i oddziały dla dzieci

Dodatkowo, w Pomorskim Centrum Reumatologicznym im. J. Titz-Kosko w Sopocie mogą być leczeni pacjenci z reumatoidalnym zapaleniem stawów, zwyrodnieniami oraz wymagający rehabilitacji ze względu na schorzenia narządów ruchu. W Sopocie dla uchodźców przygotowano 36-łożkowy oddział rehabilitacyjny dla dorosłych oraz 10-łożkowy oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej. Do dyspozycji jest także trzyłożkowa sala pooperacyjna z OIT. Do PCR mogą też trafiać najmłodsi pacjenci z zapaleniem stawów, wadami wrodzonymi i rozwojowymi kręgosłupa oraz kończyn górnych i dolnych czy schorzeniami mięśni. Pomocy udzieli wykwalifikowany personel na oddziałach reumatologicznym i rehabilitacyjnym dla dzieci. W opiekę w zakresie chirurgii dziecięcej może zostać włączony Szpital Dziecięcy Polanki im. Macieja Płażyńskiego w Gdańsku.

Lekarstwa dla Ukrainy

W pomorskich podmiotach leczniczych trwa też zbiórka środków opatrunkowych i leków, które będą wysyłane na Ukrainę. Warto podkreślić, że wszystkie podmioty medyczne, w których pracują obywatele Ukrainy, zapewniają wsparcie psychologiczne swoim pracownikom. Szpital w Słupsku i spółka Copernicus zaoferowały też pomoc w poszukiwaniu kwater dla rodzin pracowników, którzy przybędą z terenu objętego wojną.

DO DWÓCH OŚRODKÓW NA KASZUBACH TRAFIŁO 250 DZIECI Z DOMÓW DZIECKA W UKRAINIE



Fot. materiały UNWIP

W Powiatowym Centrum Młodzieży w Garczynie dzieci zakwaterowane są w pokojach 2-4 osobowych.



Katarzyna Piotrowska

Dzieci przyjechały na Pomorze autokarami, w podróż spędziły cztery dni. Na Pomorzu znalazły schronienie w ośrodkach w Garczynie i Wygoninie, które przez dłuższy czas mogą być ich domem. Najmłodsze z dzieci ma dwa miesiące, najstarsze 18 lat.

Pierwsze autokary z dziećmi z sierocińców i ich opiekunami przyjechały po północy 3 marca, kolejne o czwartej nad ranem. – Dzieci były bardzo zmęczone podróżą, niektóre gorączkują, ale trzymają się całkiem dobrze. Te małe nie rozumieją co się dzieje, ale starsze cały czas w podróży opiekowały się młodszymi i uspokajały je – mówi starosta kościerski Alicja Żurawska.

Najmłodsze z dzieci ma dwa miesiące, najstarsze 18 lat, sporo jest dwulatków

i trzylatków. Pochodzą z sześciu domów dziecka w Ukrainie. – Dzieci zostały umieszczone w Powiatowym Centrum Młodzieży w Garczynie i w Domu Wczasów Dziecięcy w Wygoninie. Mają zapewnioną opiekę pedagogiczną, psychologiczną i medyczną. – Potrzebujemy wszystkiego, od ubrań, butów poprzez kosmetyki po butelki, mleko i pampersy dla najmłodszych. Dzieci nie mają praktycznie nic, tylko to co na sobie – mówi Alicja Żurawska. W ośrodku w Wygoninie przydałaby się też pralka.

Dzieci zostaną zbadane przez lekarza, w razie potrzeby dostaną leków, jest też kilkoro dzieci z niepełnosprawnościami. – Ogólnie nie są w złej formie. Dwulatki i trzylatki są bardzo samodzielne. Próbuje się wzajemnie pocieszać w tych trudnych chwilach. Są bardzo dzielne i rezolutne – opowiada Alicja Żurawska. – Zdajemy sobie sprawę, że to pomoc na długi czas, dlatego chcemy wszystko zorganizować jak najlepiej. Potrzebne będą też opiekunki ze znajomością języka ukraińskiego, zwłaszcza do opieki nad najmłodszymi dziećmi – dodaje starosta.

POLSKI ŁAD DLA POMORZA: WNIOSKUJEMY O 100 MLN ZŁ



Michał Piotrowski

Samorząd województwa pomorskiego złożył wnioski o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład na inwestycje związane z transportem. Chodzi o zakup czterech pociągów hybrydowych oraz o modernizację dróg wojewódzkich nr 230 i 218. Łączna wartość dofinansowania, jakie samorząd chce uzyskać, to 100 mln zł.

W drugiej edycji programu Polski Ład samorządy mogły złożyć maksymalnie trzy wnioski. Najwyższe wnioskowane przez zarząd województwa dofinansowanie dotyczy zakupu czterech wieloczlono-nych pojazdów kolejowych z napędem hybrydowym (elektryczno-spalinowym) do obsługi przewozów pasażerskich w województwie pomorskim.

– Konieczność zakupu taboru hybrydowego wynika przede wszystkim z wieloletniego opóźnienia rządu w elektryfikacji linii kolejowej nr 201 względem elektryfikacji na trasie Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, za którą

odpowiada samorząd województwa – tłumaczy Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Chodzi o kłopoty państwowej spółki PKP PLK dotyczące prowadzonej i planowanej na kolejne lata modernizacji linii kolejowych w regionie, w tym prowadzącej do Gdyni linii nr 201, która jest ściśle związana z obsługą pasażerów PKM. Zakup pojazdów hybrydowych pozwoli przewozić pasażerów zarówno na zelektryfikowanej trasie PKM, jak i na wciąż niezelektryfikowanych odcinkach linii nr 201.

Pozostałe dwa wnioski dotyczą przebudowy dróg wojewódzkich. Warto przypomnieć, że w styczniu marszałkowie siedmiu województw zwrócili się do premiera Mateusza Morawieckiego z apelem o wyjaśnienie, dlaczego ich regiony otrzymały skromniejsze środki na budowę dróg. Małopolska, Śląsk, Podkarpacie, Lubelszczyzna i Dolny Śląsk dostały aż 70 proc. dofinansowania, zaś zachodniopomorskie, lubuskie, kujawsko-pomorskie, pomorskie, wielkopolskie, mazowieckie i opolskie – jedynie 50 proc.

– W pierwszej edycji programu przyznano nam dofinansowanie do dwóch projektów, ale było niższe niż zakładaliśmy. Liczymy, że tym razem rząd podzieli fundusze nie na podstawie klucza partyjnego, ale sprawiedliwie i uda się nam uzyskać dofinansowanie na oczekiwanym poziomie – mówi marszałek Struk.

PRZEKAŻ 1 PROCENT PODATKU NA POMORSKIE OPP



Aleksander Olszak

Rozliczając PIT warto pamiętać o przekazaniu 1 proc. podatku na organizację pożytku publicznego. To niewielki gest, który na prawdę może pomóc potrzebującym. Tylko w 2021 r. jeden procent przekazało prawie milion mieszkańców Pomorza, a organizacje z naszego regionu otrzymały ponad 61 mln zł.

1%

Z roku na rok coraz więcej podatników decyduje się na przekazanie organizacji pożytku publicznego 1 proc. podatku.

– Zachęcam do tego od lat. Przekazując 1 proc. podatku wybierzmy tę organizację, na której nam najbardziej zależy. Ale pamiętajmy szczególnie o tych, które działają na Pomorzu. To wsparcie naszych lokalnych wspólnot – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

W województwie pomorskim działa ponad 600 organizacji pożytku publicznego. To hospicja, organizacje pomagające potrzebującym, wspierające ekologię czy realizujące różne lokalne projekty kulturalne. W 2021 roku, rozliczając podatek za 2020 r. na przekazanie 1 proc. podatku organizacjom pożytku publicznego zdecydowało się 952 tys. mieszkańców Pomorza. Dzięki temu na swoją działalność organizacje otrzymały łącznie ponad 61 mln zł. To piąta największa kwota w kraju. Średnio każdy podatnik przekazał ok. 60 zł.

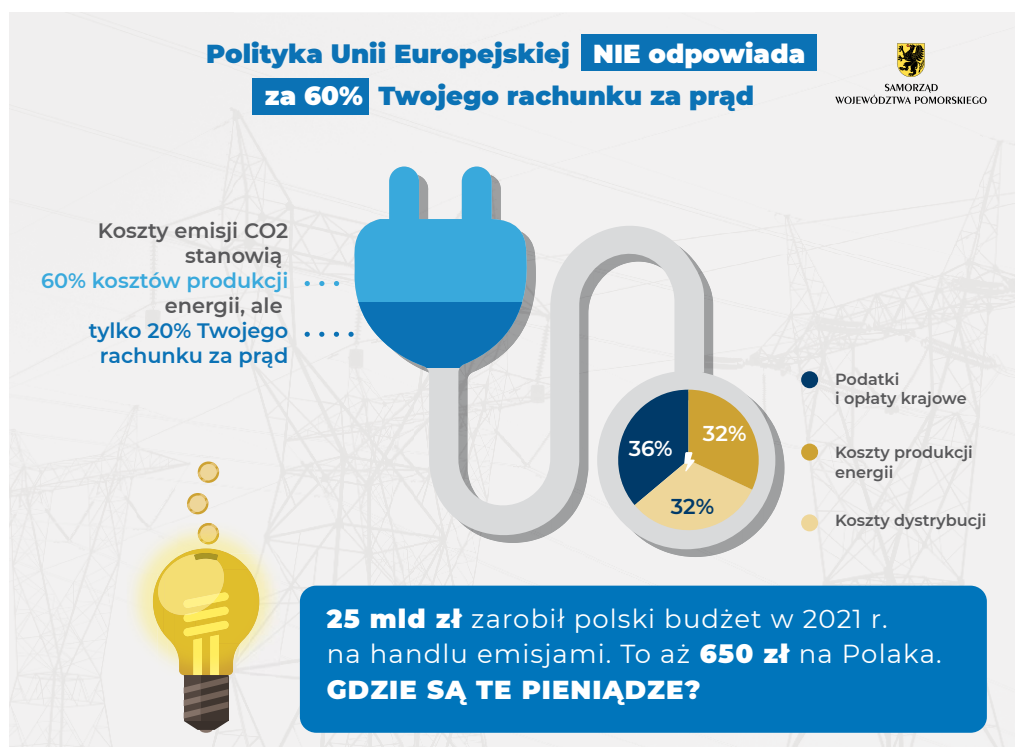
Przekazanie 1 proc. jest bardzo łatwe. Wystarczy wpisać numer KRS wybranej organizacji w rocznym zeznaniu podatkowym. Co istotne, nie trzeba samemu wyliczać tej kwoty. Programy do rozliczania podatku same ją obliczą. Wybierając organizację można również wskazać cel szczegółowy, na który pieniądze mają być przeznaczone. Pełna lista OPP znajduje się na stronie Narodowego Instytutu Wolności <https://niw.gov.pl/opp/wykaz-opp/>

Kto nam podnosi rachunki Fałszywa żarów



Michał Piotrowski

Czy faktycznie drastyczny wzrost cen prądu w ostatnich miesiącach to wina Unii Europejskiej? Dlaczego rząd manipuluje danymi? O tym, gdzie znikają co roku miliardy złotych przeznaczone na transformację energetyczną z Mieczysławem Strukiem, marszałkiem województwa pomorskiego rozmawia Michał Piotrowski.



Od kilku tygodni trwa intensywna kampania rządowa mająca na celu przekonanie Polaków, że za podwyżki cen prądu odpowiedzialna jest Unia Europejska.

– Faktycznie mamy do czynienia z zalewem takich propagandowych i fałszywych treści. Fakty są zupełnie inne. I mówią o tym zarówno przedstawiciele władz UE, jak i nasi krajowi eksperci. Niestety ten przekaz nie dociera do szerokiej opinii publicznej, jak przekaz obozu władzy płynący z tysięcy billboardów w całym kraju. Pamiętajmy, że wyprodukowano i opublikowano je za nasze pieniądze. I to nie małe, bo w jednym z ogólnopolskich portali czytamy, że

kampania kosztowała 12 mln zł, a pieniądze na nią popłynęły ze spółek: Enea Połaniec, Enea Wytwarzanie, PGE GiEK, Tauron Wytwarzanie, PGNiG Termika i Energa.

Kto zatem podnosi nam rachunki za energię?

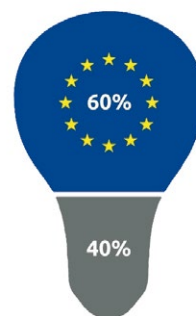
– Oczywiście dostawca, czyli firma energetyczna. Obecnie mamy do czynienia z rekordowo wysokimi marżami dostawców, których koszt równa się kosztowi wytworzenia prądu. Trudno znaleźć usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy. Natomiast koszt, o którym mówi słynna już kampania billboardowa, czyli opłata za emisję gazów cieplarnianych w ramach europejskiego systemu handlu uprawnieniami

do emisji, to zupełnie inna kwestia. I na pewno nie jest to koszt stanowiący 60 proc. ceny energii elektrycznej, jak sugerują jej billboardy.

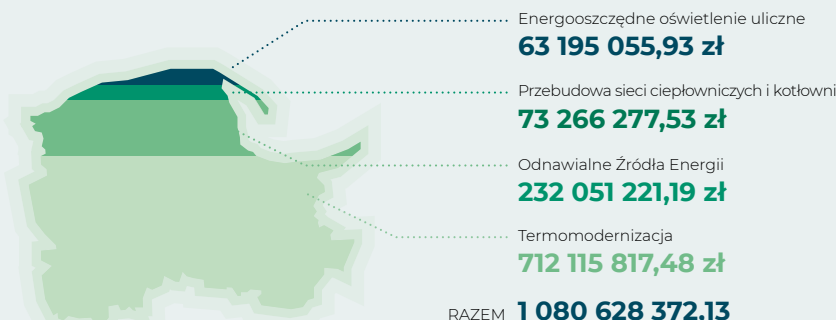
To jak jest z tą Unią Europejską?

– Trzeba zacząć od tego, że choć stawki za emisje gazów ustala Unia, to pieniądze z tej opłaty nie trafiają do Brukseli, lecz do polskiego budżetu. Tylko w ubiegłym roku budżet zyskał z tego tytułu 25 mld zł. Czyli ok. 650 zł w przeliczeniu na każdego Polaka. I gdyby rząd dobrze gospodarował tymi pieniędzmi, a przede wszystkim gdyby już lata temu zdecydował się na transformację energetyczną i bardziej ekologiczne źródła energii, dziś wzrost cen

za energię? ka za 12 mln zł



Ponad 1 000 000 000 zł dla Pomorza z UE na energetykę



Dzięki realizacji projektów:

Dodatkowa zdolność wytwarzania energii odnawialnej [MW]:
69,49

Szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych [tony równoważnika CO₂]:
60 678,23

za emisję CO₂ nie byłby dla nas istotnym problemem. Płacimy więc – najprościej mówiąc – za lata opieszałości naszego rządu.

Inne kraje europejskie radzą sobie lepiej?

– W porównaniu z resztą Europy transformacja energetyczna przebiega w naszym kraju dużo wolniej niż w innych państwach. Od 2005 r. emisje CO₂ – te za które płacimy – zmniejszyły się w Polsce jedynie o 8 proc. W tym samym czasie Rumunia zmniejszyła swoje emisje o 27 proc., Słowacja o 25 proc., a Czesi o 21 proc. Dawno już powinniśmy odejść od węgla na rzecz bardziej ekologicznych rozwiązań. Tymczasem rząd PiS to odwleka. I ciągle uparcie trzyma się węgla.

No właśnie, w ciągu ostatnich 20 lat Polska wydała ponad bilion złotych na import paliw kopalnych.

– Zgadza się i to głównie z Rosji, od której przecież rząd PiS chce być (przynajmniej w żarliwych deklaracjach) niezależny. Co gorsza rząd nie tylko zwleka z modernizacją i transformacją energetyczną, ale sam energetyce podstawia nogę. Przypomnijmy choćby gigantyczne straty wskutek rozpoczętej i ostatecznie zawieszanej budowy nowego bloku węglowego w Elektrowni Ostrołęka. Rząd „wyrzucił w błoto” co najmniej 1,3 mld zł. Albo zupełnie kuriozalne wydatki spółki Energa, która jest jednym z fundatorów

Polskiej Fundacji Narodowej. Fundacja za 100 mln zł miała promować Polskę w świecie, a skończyła kompletną kląpą. Ta sama Energa straciła też 400 mln zł po tym, jak za rządów Beaty Szydło została zaangażowana w ratowanie polskich kopalń. Takie działania na pewno nie polepszają sytuacji ani samych spółek, ani też bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju.

Co w takim razie można zrobić, żeby to poprawić?

– Szczegrze mówiąc jesteśmy w kiepskim położeniu. Rząd PiS lata temu postawił jednostronnie na węgiel, na kilka lat poważnie zahamował inwestycje w lądowej energetyce wiatrowej i opóźniał

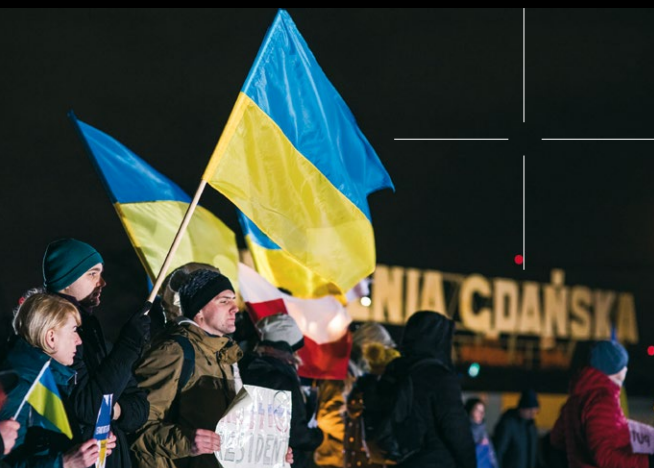
realizację programu budowy elektrowni jądrowej. Przez to, nasza gospodarka mocno odczuwa procesy zachodzące obecnie na rynku energii jak wzrost ceny węgla czy opłat za uprawnienia do emisji CO₂. I teraz za to płacimy. Żeby poprawić sytuację Polska musiałaby szybko i zdecydowanie zmienić politykę energetyczną. Jednak rządowi PiS najwyraźniej brakuje odwagi do takiej zmiany.

Nawet jeśli moglibyśmy przy tym liczyć na wsparcie ze strony UE?

– Sęk w tym, że rząd wcale takiego wsparcia nie chce. Proszę zobaczyć – z jednej strony obecny obóz władzy wmawia nam, że to Unia jest winna podwyżkom cen energii, z drugiej – od pół roku blokuje przekazanie Polsce 58 mld euro z Funduszu Odbudowy. 58 miliardów! To kompletnie niezrozumiały, wręcz idiotyczny upór, na którym tracimy wszyscy. Tymczasem pieniądze unijne mogą realnie poprawiać sytuację energetyczną i my tu – na Pomorzu – doskonale o tym wiemy. Od 2007 roku wykorzystaliśmy już ponad 1,1 mld zł ze środków unijnych na odnawialne źródła energii, termomodernizację, przebudowę sieci ciepłowniczych czy energooszczędne oświetlenie. Wszystko po to, by poprawić bezpieczeństwo energetyczne naszego regionu i zmniejszyć zużycie energii. Jestem przekonany, że w jakiejś mierze złagodziło to naszym mieszkańcom i instytucjom skutki drastycznych podwyżek cen energii elektrycznej i gazu.



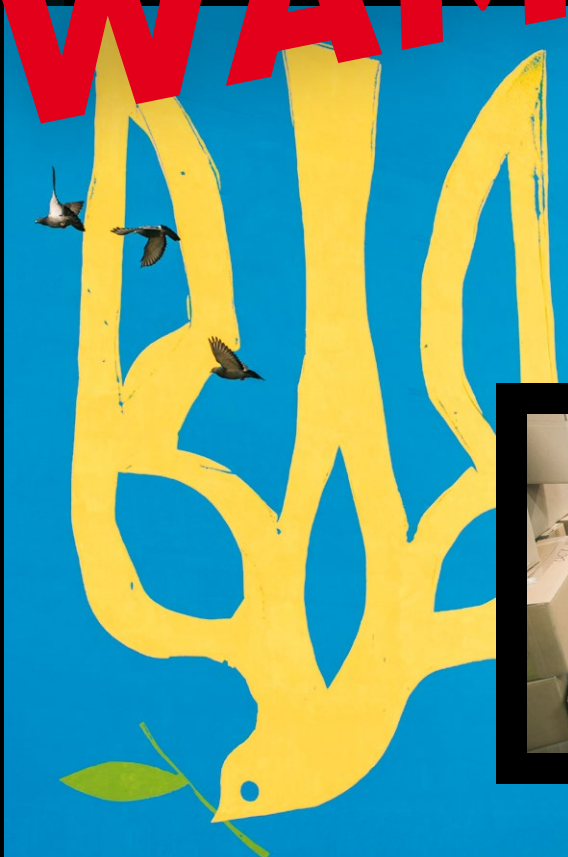
Agresja Federacji Rosyjskiej na wolną, niepodległą i demokratyczną Ukrainę rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku. Od samego początku Pomorzanie włączyli się aktywnie w działania wspierające obywateli Ukrainy. Ruszyła zbiórka pieniędzy i darów, organizacja punktów pomocowych, wysyłka transportów z pomocą humanitarną. Mieszkańcy naszego regionu okazali poparcie dla Ukrainy na licznych wiecach i manifestacjach. W wielu miejscach pojawiły się murale czy niebiesko-żółte flagi. A w kolejnych dniach, gdy pierwsi uchodźcy z terenów objętych wojną dotarli na Pomorze, ruszyła też pomoc najbardziej osobista i bezpośrednia – związana z zakwaterowaniem i zaspokojeniem podstawowych potrzeb. Każdego dnia działamy, wspieramy, dzielimy się i dodajemy otuchy. I nie tracimy nadziei na szybki koniec wojny!





Fot. Karol Stajczak

БАМН! WAM!!



„Rosja atakuje Ukrainę, a rząd oddaje Lotos przyjaciołom Putina”



Aleksander Olszak

Trwa barbarzyńska agresja Rosji na Ukrainę. Tymczasem polski rząd w dalszym ciągu planuje oddanie Lotosu podmiotom gospodarczym powiązanym z Rosją i Białorusią. Samorządowcy z Pomorza i Trójmiasta apelują do prezydenta Andrzeja Dudy i rządu o zatrzymanie transakcji.

Konferencja prasowa z udziałem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka oraz prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiewicz, Sopotu Jacka Karnowskiego oraz posła na Sejm RP Piotra Adamowicza, została zorganizowana 7 marca przed jedną ze stacji benzynowych gdańskiego koncernu.

Apel do rządzących

Samorządowcy z Pomorza swój apel wystosowali do najważniejszych osób w państwie, do prezydenta RP, do premiera, ministra aktywów państwowych, przewodniczącego partii rządzącej oraz do władz spółki Orlen.

– My, samorządowcy z Pomorza, w imieniu własnym i obywateli naszych miast i gmin, w obliczu przerażającej agresji Rosji

na wolną Ukrainę stanowczo apelujemy o natychmiastowe wstrzymanie procesu wyprzedazy majątku Lotosu i wycofanie się z operacji pozornego połączenia Orlenu i Lotosu – mówił marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

Miejsce konferencji nie zostało wybrane przypadkowo.

– Tu za nami widzimy polską stację benzynową Lotos. Jeśli nie zatrzymamy transakcji, to będzie to stacja węgierska, rosyjska. Skoro wzywamy naszych zachodnich partnerów do za-



przestania interesów z Rosją, dlaczego decydujemy się na tą transakcję – pytał Jacek Karnowski, prezydent Sopotu.

Orban, sojusznik Putina

Część wyprzedanego majątku Lotosu trafić ma do węgierskiej spółki MOL. Chodzi o kilkaset stacji benzynowych.

– Czy w interesie Polski leży wzmacnianie rządów Viktora Orbana, który uparcie broni polityki Putina, blokując pomoc dla Ukrainy i czyniąc Polsce zarzut, że chce przesunąć granicę świata zachodniego aż do granicy świata rosyjskiego? – czytamy w apelu samorządowców.

Wpychanie Polski w takie alianse, wpuszczanie do nas podmiotów gospodarczych realizujących dalekosiężne cele obozu putinowskiego, to sabotaż bojkotu Federacji Rosyjskiej.

– Tu już nie chodzi tylko o interes Gdańska czy Pomorza. Zatrzymanie transakcji to kwestia interesu narodowego Polski – podkreślała prezydent Gdańska, Aleksandra Dulkiewicz.

Jeszcze nie jest za późno

Samorządowcy zwracają uwagę, że od dawna wskazywali na negatywne kon-

sekwencje tego projektu. Wielokrotne apele nie przynosiły jednak rezultatów.

– Odnosiliśmy wrażenie, że rządowi chodziło tylko o ukaranie niepokornego Gdańska i Pomorza – mówili samorządowcy.

Teraz sytuacja jest zupełnie inna. Trwa wojna, której dalekosiężnych konsekwencji nie da się przewidzieć.

– Apelujemy więc głośno. Jeszcze nie jest za późno! To ostatnia chwila, by wstrzymać proces wyprzedazy Lotosu i wycofać się z błędnej decyzji – apelował marszałek Struk.

To kwestia racji stanu i obrony najżywotniejszych interesów Polski.



UCHODŹCY Z UKRAINY DOTARLI NA POMORZE

Pierwszy specjalny pociąg, który na polecenie marszałka Marszałka Struka wyruszył 5 marca z Gdańska do Przemyśla, przywiózł na Pomorze uchodźców z objętej wojenną pożogą Ukrainy.

Pociągami przyjechały 252 osoby, wśród nich 90 dzieci. Pasażerowie pochodzili z różnych części Ukrainy – Charkowa, Odessy, Kijowa. Wielu z nich było wyczerpanych kilkudniową ucieczką w kierunku granicy. W Gdyni na pasażerów pociągu czekał transport, a także nocleg w akademiku udostępnionym przez Politechnikę Gdańską. Niektórzy pasażerowie mieli zapewniony nocleg u swoich rodzin lub znajomych. Część uchodźców planowała też niezwłocznie ruszyć z Trójmiasta dalej – zarówno do innych miast w północnej Polsce, jak i za zachodnią granicę naszego kraju.

– Wojna w Ukrainie trwa i coraz więcej uciekinierów trafia na granicę. W tej sytuacji liczą się czas i tempo działania. Na uchodźców czekają na Pomorzu bezpieczne schronienie i pomoc. Będziemy też uruchamiać kolejne transporty kolejowe z terenów przygranicznych – deklaruje Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. (MP)

Jesteśmy w czołówce rankingu europejskich regionów przyszłości



Aleksander Olszak



Fot. materiały UMWP

Województwo pomorskie znalazło się na siódmym miejscu w rankingu FDI Europejskie Miasta i Regiony Przyszłości.

Jako miasto średniej wielkości przyjazne dla biznesu wyróżniony został Gdańsk, a w kategorii małych miast strategia BIZ – Gdynia. Ranking został przygotowany przez FDI Intelligence, jeden z działów „Financial Times”.

W rankingu 2022/2023 województwo pomorskie zajęło 7. miejsce w kategorii regionów średniej wielkości. Warto dodać, że Pomorskie jest jedynym polskim regionem w pierwszej dziesiątce. Wyprzedziliśmy również takie znane europejskie regiony jak Wyspy Kanaryjskie i Kraj Basków w Hiszpanii oraz Toskanię we Włoszech.

– Rankingi są potwierdzeniem, że praca, którą wkładamy w to, aby region

był bardziej zrównoważony, przyjazny dla biznesu i różnorodny, daje efekty – podkreśla Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. – Przypomina nam jednocześnie o tym, że nadal mamy sporo do zrobienia – dodaje.

Łącznie w rankingu przeanalizowanych zostało 148 regionów. Warto dodać, że „strategia BIZ” to jedyna kategoria jakościowa, która powstała na podstawie odpowiedzi agencji promocji

inwestycji, i stanowi samodzielny ranking.

Gdańsk i Gdynia również docenione

W rankingu FDI docenione zostały również dwa pomorskie miasta. Stolica województwa zajęła 8. miejsce w kategorii średnich miast przyjaznych biznesowi. Z kolei Gdynia uplasowała się na 10. miejscu wśród małych miast przyszłości – strategii BIZ.

– Jestem dumny z tych wyników. Skłaniają nas one jednak do dalszego rozszerzania naszych usług i tworzenia jeszcze lepszych rozwiązań, aby Pomorskie było naprawdę najlepszym miejscem do życia, pracy i nauki – dodaje marszałek.

Łącznie badaniem londyńskich analityków objętych zostało 356 miast z całej Europy.

FDI Intelligence to specjalistyczny dział jednej z najważniejszych ogólnowiadomościowych gazet – „Financial Times”. To już ósma edycja rankingu. Opiera się on między innymi na potencjale gospodarczym, przyjazności dla biznesu, kapitale ludzkim, stylu życia czy efektywności kosztowej. Dla wielu firm wyniki rankingu FDI to jedno z najważniejszych źródeł wiedzy.

RAPORT „MAGAZYNU POMORSKIE”

Pandemia pogłępiła problemy psychiczne dzieci



Dorota Kulka

Średnio w ciągu doby na izbę przyjęć szpitala psychiatrycznego na Srebrzysku zgłasza się od kilku do kilkunastu młodych pacjentów w wieku od 10 do 17 lat. Pandemia spotęgowała problemy psychiczne u najmłodszych i kryzysy w relacjach, a jednocześnie mocno ograniczony został dostęp do specjalistycznej opieki. Pogłębia to jeszcze bardziej zaniedbania w zakresie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, które ciągną się od wielu lat.

Od ośmiu miesięcy w tzw. szpitalach marszałkowskich działa kilka specjalistycznych poradni, które udzielają doraźnego wsparcia terapeutycznego i psychologicznego młodym ludziom i ich rodzinom. Warto podkreślić, że interwencja psychiatry i leczenie szpitalne powinny być ostatnią z form pomocy w kryzysie.

Pandemia pogłębiła problemy

Pandemia COVID-19 i długotrwała izolacja, obok braków w systemie opieki psychiatrycznej nad dziećmi i młodzieżą, uwidoczniły problemy i deficyty w relacjach w rodzinie. U uczniów, którzy już wcześniej borykali się z zaburzeniami psychicznymi, ten stan się zaostrzył. Co gorsza część młodych pacjentów nie miała możliwości odbywania regularnej terapii czy spotkań ze szkolnym terapeutą.

– Liczba kryzysów i załamów spowodowanych przez pandemię wyraźnie rośnie. Średnio w ciągu doby na izbę przyjęć szpitala psychiatrycznego na Srebrzysku zgłasza się od kilku do kilkunastu młodych pacjentów w wieku od 10 do 17 lat wraz opiekunami – mówi rzeczniczka szpitala Anna

Czarnowska. – Główne problemy to depresja, zaburzenia zachowania i odżywiania. Najczęściej wynikają one z relacji w szkole, rodzinie czy z rówieśnikami – dodaje Czarnowska.

Izolacja wpłynęła też negatywnie na zaburzenia adaptacyjne wynikające z problemów z odnalezieniem się w nowej sytuacji.

Coraz młodszy potrzebujący pomocy

Na Srebrzysko trafiają coraz młodszy pacjenci i są to coraz trudniejsze przypadki. Jak tłumaczy Anna Czarnowska, często małoletni wymagają natychmiastowej hospitalizacji, bo ich życie i zdrowie są zagrożone. Problemy psychiczne dotyczą zwłaszcza młodzieży w okresie dojrzewania.

– W izbie przyjęć często pojawiają się młodzi pacjenci, którzy nadużywają substancji psychoaktywnych, część jest już uzależniona. Chodzi o środki farmakologiczne, narkotyki, używki i inne stymulanty, które wywołują negatywne emocje i zachowania. Wiele osób ma objawy depresji, które mogą przerodzić się w zespół depresyjny, a ten nieleczony może wywoływać autoagresję. W najgorszym przypadku kończy się to próbami samobójczymi – podkreśla Czarnowska.



Wraz ze wzrostem liczby prób samobójczych w Polsce obniża się wiek, w którym są podejmowane. Według raportu serwisu Życie warte jest rozmowy, w 2021 r. 1439 dzieci i nastolatków podjęło próbę samobójczą, z czego 127 prób zakończyło się śmiercią. W porównaniu z 2020 r. to o 77 proc. więcej zachowań samobójczych oraz o 19 proc. więcej śmierci samobójczych.

Pomoc w poradniach

Niestety, od wielu lat dostęp do ambulatoryjnej opieki psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży jest ograniczony. Brakuje ośrodków leczenia środowiskowego, miejsc w poradniach i na oddziałach dziennych.

ębiła problemy eci



Fot. pixabay.com

To problemy systemowe, które wynikają z wieloletniego niedofinansowania świadczeń psychiatrycznych oraz braku wykwalifikowanej kadry. Do tego dołożyła się pandemia.

– Dlatego z pomocą nieletnim pacjentom wyszedł samorząd województwa pomorskiego. W tzw. szpitalach marszałkowskich od czerwca 2021 r. działają specjalistyczne poradnie środowiskowej opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej dla dzieci i młodzieży. Pełnią rolę tzw. pierwszego poziomu zabezpieczenia. To miejsca, gdzie nie ma psychiatry i nie stosuje się leków – mówi dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego

Województwa Pomorskiego Tadeusz Jędrzejczyk.

Nie trzeba od razu do szpitala

Opieka środowiskowa opiera się głównie na leczeniu pacjentów poza szpitalem. Z pomocy w ośrodkach korzystają dzieci i młodzież szkolna oraz uczniowie szkół średnich do 18 lat lub w przypadku osoby uczącej się do ukończenia 21. r.ż. Pomoc jest dostosowana indywidualnie do danego przypadku i obejmuje całe rodziny.

– Często młodym pacjentom wystarczy doraźna pomoc psychologa czy psychoterapeuty, a w poradni taką otrzymują – podkreśla Jędrzejczyk.

Co ważne, do poradni nie jest potrzebne skierowanie. Najważniejsze, żeby w porę zareagować i rozwiązać problem psychiczny. W szpitalu psychiatrycznym na Srebrzysku w tej chwili na terapię czeka się około miesiąca. Jednak pierwszy kontakt pacjenta z poradnią jest już w ciągu 7 dni od zgłoszenia. Poradnie działają też w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Starogardzie Gdańskim, szpitalu w Kościerzynie i oddziale w Dzierżanowie, Szpitalu Świętego Wincentego a Paulo w Gdyni oraz Centrum Zdrowia Psychicznego w Słupsku.

Czekając na reformę

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego im. prof. T. Bilikiewicza w Gdańsku Mariusz Kaszubowski podkreśla, że bez pieniędzy nie zbudujemy jakości i bezpieczeństwa.

– Pieniądze przeznaczone na psychiatrię, a w szczególności psychiatrię dziecięcą, to nie jest koszt, ale inwestycja, która w przyszłości zwróci się po wielokroć zdrowiem psychicznym nas wszystkich – dzieci i dorosłych, całych rodzin. Najdroższa w psychiatrii jest hospitalizacja stacjonarna. Dziecko, które jest hospitalizowane, musi mieć zapewnioną naukę, opiekę pielęgniarstwa, terapeutyczną, psychiatryczną, co generuje ogromne koszty. Gdybyśmy

zainwestowali w część ambulatoryjną, pacjentów małoletnich byłoby dużo mniej, śmiem twierdzić, że nawet o 90 proc. – dodaje dyrektor szpitala na Srebrzysku.

– Od 30 lat słyszymy o reformie psychiatrii, jednak nie się w tej kwestii nie robi. Psychiatra dzieci i młodzieży nadal traktowana jest jak piąte koło u wozu – mówi Tadeusz Jędrzejczyk. Samorząd województwa pomorskiego od lat przekazuje miliony złotych na inwestycje i modernizację budynków oraz na zakup sprzętu medycznego i niemedycznego. – Niestety, bieżące finansowanie świadczeń jest niewystarczające, z tego powodu większość szpitali ma poważne problemy finansowe i niedobory kadrowe – zaznacza Jędrzejczyk.

W Polsce, w porównaniu do krajów Unii Europejskiej, mamy najmniej psychiatrów dla dorosłych i dzieci w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców. W województwie pomorskim jest 30 lekarzy tej specjalizacji. W 2021 r. były zaledwie dwa miejsca rezydencje. Niestety, cały system opieki zdrowotnej jest tak skonstruowany, że pacjent trafia do szpitala, gdy jest już w bardzo złym stanie psychicznym, zamiast skupić się na likwidacji przyczyn tego stanu.

Biblioteka pedagogiczna w Słupsku po nowemu



Marcin Szumny

Dzięki przeprowadzonej modernizacji charakterystycznemu słupskiemu „okrągłakowi” przywrócono historyczny wygląd. Budynek Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej zyskał też nowoczesne wnętrza, które dostosowane zostało do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.



Fot. materiały UMWP

Inwestycja była realizowana przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Słupsku od 2019 r. Wykonano m.in. nową stolarkę okienną, docieplenie budynku, montaż wentylacji czy renowację elewacji z odtworzeniem historycznej stolarki drzwiowej. Zmodernizowano także wnętrza wypożyczalni i czytelnicy bibliotecznej oraz poprawiono dostępność obiektu dla osób z niepełnosprawnościami. Jak to bywa przy remontach starych budynków,

modernizacja słupskiej biblioteki nie obyła się bez niespodzianek.

– Największą z niespodzianek było „znalezienie” windy towarowej Schindlera, której data produkcji opiewa na rok 1936. Winda ukryta była w starym szybie, którego rozebranie zakładał projektant modernizacji. W tym miejscu znajduje się dziś pomieszczenie sanitarne dla osób niepełnosprawnych korzystających z usług naszej placówki – informuje Agata Szklarkowska, dyrektor

Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku.

Windę zachowano i wyeksponowano, aby każdy odwiedzający bibliotekę mógł ją podziwiać.

Gmach przy dzisiejszej ul. Jaracza (charakterystyczny „okrągłak”) powstał w latach 1936-1938 r. i był przeznaczony na niemiecki urząd pracy. W latach powojennych znalazły w nim swoją siedzibę różne placówki oświatowe, m.in. szkoła podstawowa nr 10 oraz kuratorium oświaty. Od 1979 r. w budynku mieści się Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Słupsku, a także inne instytucje podległe samorządowi województwa pomorskiego, w tym biuro zamiejscowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, oddział zamiejscowy Wojewódzkiego Urzędu Pracy oraz słupski oddział Pomorskiego Biura Planowania Regionalnego.



Fot. materiały UMWP

W zasobach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku i jej czterech filiach znajduje się ponad 200 tys. książek, czasopism i multimediów. Poza tym, udostępnianych jest około 30 tys. informacji dotyczących bibliotekarstwa, pedagogiki i różnych problemów oświaty. Zadaniem placówki jest wsparcie działalności innych jednostek oświatowych regionu, a w szczególności bibliotek szkolnych.

Szekspir kontra Sienkiewicz u Baduszkowej. Co nowego w Muzycznym?



Dorota Patzer

Klasyka polskiej i światowej literatury króluje na deskach Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni.

Kolejne plany pokazują, że najwięksi z kanonu nie opuszczą jednak murów przy placu Grunwaldzkim.

Wśród musicalowych celebrytów przewiną się: Sienkiewicz, Szekspir czy Tołstoj. Ale to nie koniec niespodzianek, które zaprezentuje najbardziej wysunięty na północ teatr muzyczny w Polsce.

O planach teatru z dyrektorem Igozem Michalskim rozmawia Dorota Patzer.



Fot. Dorota Patzer



Fot. facebook.com/RottenBroadway

Zaraz wiosna. Co dzieje się obecnie w teatrze, jakie plany?

Tworzymy repertuar, co jest dość skomplikowaną sprawą, bo trzeba uzgodnić terminy z reżyserami, ustalić repertuar i spektakle. Jeżeli są to sztuki pochodzące z West Endu czy Broadwayu, musimy uzyskać licencje. Planujemy wszystko z dużym wyprzedzeniem. W związku z tym sezon 2021/2022 zaczął się premierą „Mistrza i Małgorzaty”. Jest

to wielkie widowisko, nasza rodzima produkcja dwóch wybitnych i utalentowanych realizatorów – Janusza Józefowicza i Janusza Stokłosa, ze scenografią Andrzeja Wrona. W tej chwili na dużej scenie mamy około 10 sztuk w zmiennym repertuarze (m.in. „Chłopi”, „Lalka”, „Wiedźmin”). Jest to bardzo pracochłonne i wymagające przedsięwzięcie, począwszy od techników czy garderobianych. Dlatego dzielimy to na dwutygodniowe

bądź tygodniowe sety. Praktycznie pracujemy na okrągło.

Kolejne premiery na gdynskim horyzoncie to...?

Jesteśmy w trakcie przygotowań do odkładanego od dawna, ale wykupionego na licencji broadwayowskiej „Something Rotten” („Coś się psuje”) w reżyserii Tomasza Dutkiewicza i ze scenografią Wojciecha Stefaniaka. Przypomnę, że są to twórcy naszych największych przebojów takich jak „Gorączka sobotniej nocy” i „Ghost”, które powoli schodzą z afisza, bo musimy robić miejsce kolejnym premierom. Premierę „Something Rotten” planujemy na 3 września 2022 roku. Następna nasza produkcja to westendowskie „Dziewczyny z kalendarza” w reżyserii Jakuba Szydlowskiego. Po tym przedstawieniu, w następnym sezonie jesteśmy umówieni z Wojciechem Kościelniakiem na musical „Quo vadis”, na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza.

Szykujecie też ogromne widowisko z wielkim dramatem miłosnym w tle.

Zgadza się. Myślimy o „Annie Kareninie”, ale na to potrzeba czasu. Natomiast teraz powoli przygotowujemy się do następnych projektów, żeby zachować ciągłość w teatrze. Wiąże się to z przygotowaniami na dużą skalę, jeśli chodzi o scenografię czy kostiumy. Chcemy, aby widzowie zobaczyli spektakularne widowisko z udziałem jak największego zespołu Teatru Muzycznego wraz z orkiestrą.

Herb Województwa Pomorskiego ustanowiono dokładnie 20 lat temu



Pierwowzorem herbu jest XVI-wieczna płaskorzeźba z wizerunkiem gryfa, która znajduje się w transepcie archikatedry oliwskiej (za grobowcem książąt pomorskich).

<https://pomorskie.eu/rocznica-gryfa-herb-naszego-wojewodztwa-ustanowiono-dokladnie-20-lat-temu/>



Herb województwa pomorskiego obowiązujący od 2002 r.



Wzór herbu województwa pomorskiego stosowany w latach 2008-2010.

Czerwony gryf na srebrnym polu widniał w herbach województwa pomorskiego w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz w okresie międzywojennym.



Herb województwa pomorskiego w I Rzeczypospolitej (1454-1772).



Herb województwa pomorskiego w II Rzeczypospolitej (1919-1939).



Marcin Szumny

Obecnie obowiązujący herb został ustanowiony przez radnych województwa pomorskiego 28 stycznia 2002 r. Przedstawia wizerunek czarnego gryfa na złotym polu. Jego pierwowzorem jest płaskorzeźba, która znajduje się w archikatedrze oliwskiej.

regionu, z którym utożsamia się wielu jego mieszkańców – mówi marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

Dyskusja na temat herbu rozpoczęła się wraz z przeprowadzeniem reformy administracyjnej, kiedy ustalono granice nowego województwa pomorskiego. W 1999 r. został rozpisany konkurs, do którego zgłoszono dwa projekty. Po trwających dwa lata dyskusjach zdecydowano się na kompromisowe rozwiązanie historyków i heraldyków.

Obecnie obowiązujący herb został przyjęty 28 stycznia 2002 r. uchwałą Sejmiku Województwa Pomorskiego. Przedstawia „wizerunek gryfa czarnego, z wzniesionymi skrzydłami, z wysuniętym językiem koloru czerwonego, umieszczony w polu tarczy herbowej koloru złotego”. Jego autorem jest artysta plastyk Wawrzyniec Samp.

Gryf często pojawia się w heraldyce na Pomorzu. Jako mityczne zwierzę z ciałem lwa oraz głową i skrzydłami orla, symbolizował m.in. szybkość, siłę, waleczność, odwagę i wytrwałość. Pierwsze wzmianki o posługiwaniu się tym symbolem heraldycznym pochodzą z początku XIII w. i wiążą się z zachodniopomorską dynastią książąt zwanych Gryfitami. Przez stulecia znak gryfa przeniknął do herbów samorządów w całym regionie.

Herb z gryfem jest umieszczony na fladze województwa pomorskiego i innych insygniach władzy samorządowej. Występuje też na niezliczonych dokumentach, znakach i logotypach instytucji samorządowych i spółek.

– Bez wątpienia, tak jak i przed wiekami, tak i teraz gryf jest ważnym symbolem naszego